

RÓŻANIEC ŚWIĘTY

(Rozważania)

SPIS TREŚCI:

Tajemnice:

Radosne – 2

Światła – 8

Bolesne – 15

Chwalebne - 21

TAJEMNICE RADOSNE

1. Zwiastowanie

„A tobie, Panu, Bogu naszemu, Miłosierdzie i zlitowanie”

(Dan 9,9).

Obietnica Odkupienia wreszcie miała się urzeczywistnić. Wypełnił się czas, przepowiedziany przez Daniela: „Od wyjścia słowa, aby znowu było zbudowane Jeruzalem, aż do Chrystusa wódza tygodni siedem i tygodni sześćdziesiąt dwa będzie” (Dan 9,25). Oczekiwanie Mesjasza było nie tylko w tradycji ludu izraelskiego, ale przeniosło się i do innych narodów tak, że cały świat miał przeczucie i nadzieję przyjścia kogoś, kto by uzdrowił ludzkość.

W chwili, kiedy Maryja dała przyzwolenie, spełniona została tajemnica. Wcielenia, czyli złączenie natury Boskiej i natury ludzkiej Chrystusa w jednej Osobie Boskiej, dzieło największego Miłosierdzia, przez które Jezus rozpoczął nowe życie, czyn wiecznego Miłosierdzia dla ludzi, wyrażony krótko: „A Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”.

2. Nawiedzenie

*„A Miłosierdzie jego (Boga)
z pokolenia w pokolenie”
(Łk 1,50).*

Maryja dowiedziawszy się od Archanioła, że krewna jej Elżbieta, mimo podeszłego wieku, poczęła syna poszła ją nawiedzić. Uczyniła to prawdopodobnie z wewnętrznego oświecenia, aby rodzina Zachariasza dowiedziała się o bliskim przyjściu Mesjasza, a Jan otrzymał obfitość łask. Nawiedziny te były pierwszym wylaniem łask miłosiernych Zbawiciela, a razem początkiem działalności Maryi jako Matki Miłosierdzia.

Tajemnica Nawiedzenia ma głębokie znaczenie. W niej po raz pierwszy objawia się na zewnątrz Wcielenie, jak również skutki jego, jakimi są uświęcenie św. Jana, a poniekąd i całego świata.

Narzędziem w tym objawieniu jest Maryja, która tu występuje po raz pierwszy jako Pośredniczka łask, Prorokini i Matka Miłosierdzia. Elżbieta staje się pierwszą czcicielką Maryi, uznając jej świętość niezwykłą i wymieniając Jej przywileje i łaski. Poucza ona nas, że cześć Maryi winna być wewnętrzną i zewnętrzną, ujawniającą się w słowach i uczynkach.

3. Narodzenie

„Bóg, który jest bogaty w Miłosierdzie...

ożywił nas w Chrystusie”

(Ef 2,4 i 5).

Rodzaj ludzki po grzechu znalazł się w wielkiej nędzy, która się ujawniła w pysze, zamiłowaniu doczesności i zmysłowości.

Zbawiciel rodząc się w grocie, daje lekarstwo na te choroby, przeciwstawiając pysze największą pokorę, zamiłowaniu doczesności - ubóstwo, a zmysłowości - umartwienie. Zbawiciel jest prawdziwym lekarzem, który przynosi kojący balsam na rany duszy człowieka, ożywia go swoim przykładem i wyprowadza z największej nędzy jest początek miłosiernej działalności Chrystusa.

Wielka radość i wesele tryskają z groty betlejemskiej na cały świat. Oto rozpoczyna się nowa era, zawiera się nowe Przymierze między Bogiem i ludźmi, tworzy się nowe zupełnie życie Bosko-ludzkie. Odtąd Bóg będzie patrzeć na ludzi przez Chrystusa ludzie będą się zwracać do Boga przez nowego Pośrednika, który jest zarazem Bogiem i Człowiekiem. Tu już urzeczywistniają się słowa Apostoła: *„Bóg, który jest bogaty w Miłosierdzie... ożywił nas w Chrystusie”*

4. Ofiarowanie

„Przynieśli je (Dzieciątka Jezus) do Jeruzalem...

aby złożyć w ofierze”

(Łk 2,22 i 24).

Pobył św. Rodziny w grocie nie musiał trwać długo, może tylko

kilka dni. W miarę jak po dokonanych spisach ludzie wracali do swoich siedzib, domy pustoszały, a jeden z nich wynajął Józef i przeniósł się tam z Maryją i Jezusem.

W tym domu po ośmiu dniach nastąpiło obrzezanie i nadanie Dziecięciu Imienia Jezus (Jezus = Jahwe zbawia), które było podane przez Archanioła tak Maryi, jak i Józefowi. Z tego domu dnia czterdziestego Maryja udaje się z Jezusem do świątyni tak osobistego według prawa Mojżeszowego oczyszczenia, jak dla wykupienia pierworodnego syna, składając ofiarę biedaków - parę synogarlic za siebie i pięć syklów za Syna.

Jeżeli najczystsza i najwznioślejsza Maryja poddaje się prawu oczyszczenia, by uniknąć zgorszenia, chociaż do tego prawa nie była obowiązana, jakże mamy czuwać, by przepisy prawa kościelnego ściśle zachowywać, szczególnie zaś te, które obowiązują nas pod grzechem. Na czole Maryi jaśnieje blask niepokalaności, z oczu promieniuje dziewictwo, na ręku piastuje Ona Boskie Dzieciątko, a mimo wszystko przychodzi pokorna, by się oczyścić i złożyć synogarlic w ofierze. Jakże powinniśmy my grzeszni dbać o czystość duszy i idąc za wzorem Jej uciekać się do oczyszczenia się, dzięki Miłosierdziu Bożemu, w Sakramencie Pokuty.

5. Znalezienie

„Synu, czemuś nam to uczynił..

Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym,

co należy do mego Ojca..."

(Łk 2, 48 i 49).

Po powrocie z Egiptu aż do publicznego wystąpienia Pan Jezus prowadził życie ukryte w Nazarecie. Z tego okresu znany jest tylko jeden fakt, jak w dwunastym roku życia udał się z rodzicami do świątyni jerozolimskiej, gdzie publicznie rozprawiał z doktorami (Łk 2,42-49). A poza tym Ewangelia podaje trzy cechy szczególniejsze życia ukrytego, że mianowicie: był posłuszny, pracował i postępował w rozwoju. Z kontekstu zaś możemy wyprowadzić jeszcze dwie cechy, że modlił się i był miłosierny

Zewnętrzne okoliczności publicznego wystąpienia Chrystusa w tym czasie wskazuje na przyszłe warunki Jego nauczycielskiej misji: odosobnienie od swoich, bierze rozbrat z rodzin, nawet ze swą najukochańszą Matką, praktykuje zupełne ubóstwo, bo chyba szukał przytułku i chleba u obcych, a po odnalezieniu Go daje głęboką odpowiedź, a dla nie rozumiejących dość przykrą. W odpowiedzi tej widzimy wielką powagę i majestat Boski, jaki miał później potwierdzać nauką i licznymi cudami.

W ten sposób Jezus oznajmia narodowi żydowskiemu, że jest nauczycielem i uczonym w Piśmie, objawia rodzicom, oznajmiając swoje wyższe i nadzwyczaj powołanie. Zostawia również przykład miłosierny nas, jak mamy traktować swoje powołanie, i jak się ją do niego ustosunkować rodzice.

TAJEMNICE ŚWIATŁA

Pierwsza Tajemnica Światła

CHRZEST JEZUSA W JORDANIE

ŚWIĘTY MAREK – 1,9-11

„W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie. A z nieba odezwał się głos: ‘Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie’”(Mk.1,9-11).

Po trzydziestu prawie latach, spędzonych w samotności w Nazarecie, Pan Jezus, zanim rozpocznie życie publiczne, udaje się na brzeg Jordanu i przyjmuje chrzest od Jana, a potem czterdzieści dni trwa na modlitwie i poście w pustyni, gdzie był trzykrotnie kuszony. Zarówno chrzest Jego, jak modlitwa, post i kuszenie było dziełem nieskończonego Miłosierdzia Bożego dla nas.

W każdej tedy pokusie będę skierowywał myśl swoją do poszczonego i kuszonego Jezusa na pustyni. Gdy uderz na mnie fałszywe ponęty świata i urok jego złudnej mądrości, stanę bezzwłocznie pod sztandarem Chrystusa w świadomości Boskiego synostwa: i z ufnością w wysłużone mi na pustyni Miłosierdzie Boże.

M o d l i t w a :

Wszechmogący, wieczny Boże, po chrzcie w Jordanie ogłosiłeś, że Chrystus, na którego zstąpił Duch Święty, jest Twoim umiłowanym Synem, spraw, aby Twoje przybrane dzieci, odrodzone z wody i Ducha Świętego, zawsze żyły w Twojej miłości. Przez naszego Pana.

Druga Tajemnica Światła

PAN JEZUS OBJAWIA SIEBIE

NA WESELU W KANIE

ŚWIĘTY JAN – 2,1-11

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina. Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?

Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu. Oni zaś zanieśli.

A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze: Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Młodzież w rodzinie należy do Jezusa. Dusza młodzieży to skarb nieoceniony, nad którym mają czuwać rodzice i wychowawcy. Kto truje duszę młodzieży, zadaje ciosy Sercu Jezusa, a sam ściga na siebie wstręt i obrzydzenie.

M o d l i t w a :

Boże, Ty w Świętej Rodzinie dałeś nam wzór życia, spraw, abyśmy złączeni wzajemną miłością, naśladowali w naszych rodzinach Jej cnoty i doszli do wiecznej radości w Twoim domu. Przez Chrystusa...(Kol. z ur. Św. Rodziny).

Trzecia Tajemnica Światła

GŁOSZENIE KRÓLESTWA BOŻEGO

ŚWIĘTY MAREK – 1,14-15

„Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: „Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo

Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”.

„*Ojciec wasz miłosierny jest*” (Łuk. 6, 36).

Miłosierdzie Boże jest tajemnicą, której człowiek sam dokładnie poznać nie może. Wprawdzie sam rozum nam mówi, że Bóg jest miłosierny i każdy człowiek w nieszczęściu odruchowo zwraca się do Boga, a ma na myśli Boga miłosiernego. Tę prawdę przepięknie opiewa Psalmista w licznych miejscach: „*Miłosierdzie jego uprzedzi mnie*” (Ps. 58,11): „... *pójdzie za mną po wszystkie dni żywota mojego*” (Ps. 22, 6) ; „...*wiecznie zbudowane w niebie*” (Ps. 88, 3) itp. Atoli dopiero Pan Jezus podał nam dokładną naukę o Miłosierdziu Bożym, jak przepowiedział to o Nim tenże Psalmista: „*Nie tałem Miłosierdzia twego i prawdy twojej przed zgromadzeniem wielkim*” (Ps. 39, 11).

Dobry pasterz umie leczyć najcięższe rany grzechu i wyzwalać z najbardziej zawiłych cierni, byle tylko zabłąkana owieczka choć w małym stopniu wykazała chęć powrotu do owczarni. Jaka to pociecha dla nas pobudka do ufności Jezusowi!

M o d l i t w a ;

Boże niezmierny w swoim Miłosierdziu, Ty umacniasz wiarę swojego ludu, pomnóż łaskę, której udzieliłeś, aby wszyscy wierni głębiej pojęli, jak nieskończona jest Miłość, przez którą zostali stworzeni, jak cenna jest Krew, przez którą zostali odkupieni, jak

potężny jest Duch, który ich odrodził do życia i nimi kieruje. Przez Chrystusa, Pana naszego. (Ze Mszy św. *O Miłosierdziu Bożym*).

Czwarta Tajemnica Światła

PRZEMIENIE NA GÓRZE TABOR

ŚWIĘTY MATEUSZ – 17,1-8

„Po sześciu dniach Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie». Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: «Wstańcie, nie lękajcie się». Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa”.

Historia nie zna żadnego normalnego człowieka, który by twierdził, że jest Bogiem i za to śmierć poniósł. Takie twierdzenie jest jedyne. Jest to twierdzenie Jezusa, którego wszyscy uznają za najmędrszego z ludzi, który nie mógł się mylić, ani nas w błąd

wprowadzać. Nad tym nie można przejść do porządku dziennego. Skoro On mówił, że jest Bogiem, więc rzeczywiście jest Nim. Objawienie swego Bóstwa jest największym Jego Miłosierdziem, albowiem teraz musimy uznać, że wszystko, co głosił, jest prawdą.

M o d l i t w a :

Boże, Ty przy chwalebnym Przemienieniu Twojego jedyne Syna potwierdziłeś tajemnicę wiary świadectwem Ojców i ukazałeś chwałę, jaka czeka Twoje przybrane dzieci, spraw, abyśmy posłuszni głosowi Twojego umiłowanego Syna, stali się Jego współdziedzicami. Przez Chrystusa Pana naszego. (Kolekta z ur. Przemienienia Pańskiego).

Piąta Tajemnica Światła

USTANOWIENIE EUCHARYSTII

ŚWIĘTY MATEUSZ – 26,26-30

„A gdy oni jedli, Jezus wziął chleb i odmówiwszy błogosławieństwo, połamał i dał uczniom mówiąc: «Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje». Następnie wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie, dał im, mówiąc: «Pijcie z niego wszyscy, że bo to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. Lecz powiadam wam: Odtąd nie będę już pił z tego owocu winnego krzewu aż do owego dnia, kiedy pić go będę z wami nowy, w królestwie Ojca mego» Po odśpiewaniu hymnu wyszli ku Górze

Oliwnej.

„Wziął Jezus chleb... i rzekł: Bierzcie, to jest Ciało moje” (Marek 14, 22).

Nadszedł czwartek, który był pierwszym dniem Przaśników, gdy zabijano baranka paschalnego na pamiątkę wyjścia z Egiptu. Apostołowie przygotowali wieczerzę w Wieczerniku, w czasie której spożywano baranka wielkanocnego z przaśnymi chlebami. Była to ostatnia, pożegnalna wieczerza Pana Jezusa z uczniami i ze światem, a zarazem wstęp do Wieczerzy Nowego Testamentu, która ma za chwilę nastąpić i odtąd trwać w Kościele, jako Niekrwawa Ofiara. Dlatego słusznie św. Jan w Ewangelii mówi: *„Jezus, wiedząc, że nadeszła godzina jego, aby odszedł z tego świata do Ojca, umiłowaławszy swoich, którzy byli na świecie, aż do końca ich umiłował” (Jan, 13, 1).* Po wieczerzy umył nogi Apostołom, wyjawił zdrajcę Judasza, który opuścił wieczernik, a potem *„wziął Jezus chleb, błogosławił, i łamał, i dał uczniom swoim, mówiąc: «Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje A wziąwszy kielich, dzięki czynił i dał im, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy. To jest bowiem Krew moja Nowego Testamentu, która za wielu wylana będzie na odpuszczenie grzechów»” (Mat. 26, 26-28).*

Miłosierdzie Boże w Sakramencie Ołtarz nakłada na nas obowiązek największej czci i miłości, godnego i częstego łączenia się z Nim w Komunii oraz nawiedzania Go w naszych świątyniach.

M o d l i t w a :

Boże, Ty w Najświętszym Sakramencie zostawiłeś nam pamiątkę Swej Męki, daj nam taką czią otaczać święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, abyśmy nieustannie doznawali owoców Twego odkupienia. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków (Z Urocz. Najśw. Ciała i Krwi Chrystusa).

TAJEMNICE BOLESNE

1. Ogrójec

*„A odszedłszy znowu się modlił,
powtarzając te same słowa”*

(Mk 14,39).

Nigdy w całym życiu Pan Jezus nie okazał się tak prawdziwie człowiekiem, jak w Ogrójcu na modlitwie. Czyniąc ogromny wysiłek, z pobladłym obliczem, z drżącymi kolanami, wyciągniętymi rękami - klęczy, pada na twarz, podnosi się i znowu pada, wije się z boleści i wewnętrznej udręki, jakiej jeszcze nikt nie odczuwał i odczuwać nie będzie. Patrząc na to, a nawet tylko wyobrażając sobie tę scenę, każdy może wskazać na Zbawiciela i powiedzieć z Piłatem: „Oto człowiek". Jeżeli zaś zwrócimy uwagę na okoliczności tych cierpień i cel, dla którego one zostały podjęte, wówczas również każdy obserwator może z całą słusnością zawołać głośno za setnikiem: „Oto prawdziwy Bóg!"

Dlaczego, Panie, ja nie miłuję cierpienia? Dlatego, że Ciebie nie miłuję należycie. Gdybym Ciebie bardziej kochał, na pewno znosiłbym cierpienia moje z żywszą wiarą, głębszą pokorą, z silniejszą ufnością i miłością. Dlatego byłem smutny, że nie szukałem pociechy u Ciebie konającego w Ogrójcu. Zmiłuj się tedy nade mną, okaż Miłosierdzie swoje przez trwogę śmiertelną, którąś dla mnie wycierpiał w Ogrójcu.

2. 2. Biczowanie

„Wówczas Piłat wziął Jezusa i ubiczował”

(J 19,1)

Opór oskarżycieli Pana Jezusa coraz bardziej wzrastał i mógł wywołać wzburzenie ludu, a Piłat bał się by nie wysłano na niego skargi do Rzymu. Ta obawa zaciemniała w nim poczucie sprawiedliwości i prawa, a wysunęła na pierwszy plan wyrachowanie polityczne.

Postanowił tedy użyć wybiegu; zgodnie z żądaniem tłumu wypuścił Barabasa i dla zjednania sobie oskarżycieli kazał wykonać uprzednie swoje przyrzeczenie i poddać Pana Jezusa biczowaniu.

Najmiłosierniejszy Zbawiciel przy biczowaniu myślał o nas. Cierpiąc straszne bóle na swoim najdelikatniejszym ciele, zadośćuczynił za nasze grzechy cielesne, za nasze życie miękkie i leniwe, za nasze zbytki w szukaniu wygod i wszelkiej rozkoszy zmysłowej.

Nadto chciał wyjednać nam łaskę poskromienia i pokonania wewnętrznych buntów pożądliwości cielesnej i zmysłowości, - uleczyć ślepotę naszą, abyśmy przejrzeni i poznali, jak straszny jest każdy grzech śmiertelny, a szczególnie nieczystość, - chciał, byśmy pogładowo przekonali się o nieskończonej świętości Majestatu Boskiego, która nic nieczystego przed swoim obliczem nie ścierpi, o jego nieskończonym miłosierdziu, które zezwoliło, aby Syn Boży w ciele ludzkim tyle za nas wycierpiał.

3. Ukoronowanie (cierniem)

*„A żołnierze, upłótszy koronę z ciernia,
włożyli na jego głowę”
(J 19,2)*

Po ubiczowaniu „żołnierze wprowadzili Pana Jezusa do przedsionka pretorium i zwołali całą kohortę” (Mk 15,16). Tam Zbawiciel miał oczekiwać ostatecznego wyroku.

Tego czasu użyli żołnierze do naigrawania się z Boskiego Mistrza: narzucili na niego czerwoną chlamidę, jakiej triumfator używał po odniesionym zwycięstwie, między związane w przegubach ręce wtknęli trzcinę, która miała imitować władcze berło królewskie, oraz włożyli na Jego głowę, upleciony z cierni koronę, na wzór koron królewskich.

Następnie przyklękali przed Nim, wstawali, pluli w oblicze, wrywali trzcinę ze związanych rąk i uderzali po cierniowej koronie, przytem wołając: „Witajże, królu żydowski!” (Mt 27,27-30; J 19,2-3).

Pan Jezu w miłosierdziu swoim przyjął cierpienia ukoronowania i naigrawania. W tej męce jest ofiarą za nasze grzechy pychy. Jest On ofiarą niesprawiedliwą za pogoń i szukanie czci i potęgi, za obmowy, oszczerstwa i w ogóle za niesprawiedliwe naruszenie i umniejszenie cudzej czci i cudzego poważania.

Jest On ofiarą za niecierpliwość wśród naigrań i wzgardy; okazywanej przez ludzi; - za buntowanie się przeciwko prawomocnej władzy, a zwłaszcza przeciw władzy kościelnej.

Chciał nadto Zbawiciel pouczyć, jaką boleść wyrządza niesprawiedliwe szyderstwo i jak mamy zachować się wśród takich szyderstw. Naigrawania i szyderstwa są cierniami, które często bardzo dotkliwie odczuwamy. Cierniowa korona Pana Jezusa wyobraża przekleństwo grzechów całego świata, które ciąży na nim.

4. Dźwiganie krzyża

*„A On sam dźwigając krzyż
wyszedł na miejsce zwane miejscem Czaszki,
które po hebrajsku nazywa się Golgota”
(J 19,17).*

W Jerozolimie miejscem na ukrzyżowanie skazanych był pagórek, znajdujący się na północ od miasta, zaraz za murami. Z powodu swego ukształtowania nazywał się on „Czaszką” (po łacinie - Calvaria a po aramajsku Golgota). Miejsce to było bardzo dogodne, albowiem położone obok bramy miasta, kędy przechodziło wielu ludzi, wystawiało skazanego na widok publiczny. Obok znajdowały się grobowce, co zgadzało się z zasadą, że krzyżować należy w miejscu, gdzie grzebano umarłych. Od Golgoty do pretorium Piłata było na przelaj około kilometra drogi.

Chociaż drogi i ulice z racji świąt były zatłoczone, Pana Jezusa umyślnie prowadzono nieco dłuższą i bardziej uczęszczaną drogą, by nadać wyrokowi większy rozgłos. Najbardziej zainteresowani w tym byli arcykapłani i członkowie Sanhedrynu, którzy nie chcieli stracić

okazji, by wobec ludu jak najdłużej okazać się zwycięzcami, a jednocześnie wystawić skazanego na upokorzenie.

Pan Jezus idzie na śmierć. Idzie z miłosierdzia ku mnie. O, Jezu, miłosierdzia! Daj, bym mógł skorzystać z krzyża, który tak radośnie przyjmujesz dla mnie i za mnie! Daj mi ponieść śmierć według upodobania Twego. Ale odwróć sprawiedliwy wyrok śmierci wiecznej za liczne grzechy i niewierności moje. Spójrz na mnie okiem nieskończonego miłosierdzia Twego, bym Cię miłował miłością nigdy nie ustający w tym życiu i w wieczności! Przyjmij na zadośćuczynienie za grzechy moje i całego świata, to najgorętsze pragnienie moje, bym mógł niegodną krwią własną okazać miłość ku Tobie!

4. Śmierć na krzyżu

*„A Jezus wołając głosem wielkim, rzekł:
Ojcze, w ręce twoje oddaję ducha mego”*

(Łk 23,46)

„Skłonił głowę i skonał” (J 19,30).

Przeszło już trzy godziny wisi Pan Jezus na krzyżu. Męka jego coraz bardziej się potęguje. Ciało zwiesza się z krzyża, coraz bardziej bezwładnie. Oblicze staje się coraz bledsze, a bruzdy, którymi krew spływała, coraz ciemniejsze i wyrazistsze.

Twarz się wydłużyła, rysy stały się delikatniejsze i ostrzejsze,

policzki zapadły, a przez otwarte sine usta można było widzieć język. Oczy nabiegłe krwią patrzyły w bezkresną dal. Chrystus rozmawiał duchem z Ojcem Niebieskim.

Nagle drgnął, skierował wzrok ku niebu i z uczuciem rozczulającej dziecięcej ufności i miłości, z poddaniem się woli Ojca, potężnym głosem zawołał: „Ojcze, w ręce twoje oddaję ducha mego”. Potem skłonił głowę i skonał.

Pan Jezus „skłonił głowę i skonał” (J 19,30; Łk 23,46). W zwykłych warunkach człowiek najpierw umiera, a potem skłania głowę. Pan Jezus najpierw skłonił głowę, aby udzielić przyzwolenia i zgodzić się na nadchodzącą śmierć, powiada św. Anzelm, a oddaje ducha w ręce Ojca zawoławszy głosem wielkim, aby okazać, że jak miał dosyć mocy i siły, by nie umrzeć w czasie strasznych mąk, tak znów tyle okazał miłosierdzia, by przez śmierć swoją ożywić wszystkich skazanych za grzechy na wieczną śmierć. Boski pośrednik - mówi św. Wawrzyniec Justiniani - schyla głowę swoją ku miłosierdziu, skłania ku łasce, a opuszcza ku przebaczeniu.

Przyszedł szukać, co było zginęło, - uzdrowić, co było chorego, - podźwignąć, co było upadłego. Spełnił to wielkie zadanie życiem pełnym niezwykłego trudu i straszną męką. Pozostawało mu tylko dać wyraz swego nieskończonego Miłosierdzia skłonieniem głowy przed śmiercią.

TAJEMNICE CHWALEBNE

1. Zmartwychwstanie

*„Szukacie Jezusa x Nazaretu, ukrzyżowanego;
powstał, nie ma Go tu”*

(Mk 16,6).

Niewiasty w niedzielę rano nakupiły wonności i skierowały się ku grobowi. Podczas drogi przypomniały sobie, że grób jest zamknięty wielkim kamieniem i dlatego „mówiły do siebie: któż nam odsunie kamień od drzwi grobowca.?” (Mk 16,3).

Ale gdy przybyły już blisko, ujrzały odsunięty kamień i „wszedłszy do grobowca. ujrzały młodzieńca, siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą zdumiały się” (5).

Ten młodzieniec widząc ich przerażenie, powiedział: „Nie lękajcie się, szukacie Jezusa Nazareńskiego, ukrzyżowanego; powstał, nie ma go tu, oto miejsce, gdzie go złożono. Ale idźcie, powiedzcie jego uczniom i Piotrowi, że was uprzedza do Galilei: tam go ujrzycie, jako wam powiedział” (Mt 28,6-7).

Zmartwychwstanie Pana Jezusa jest koroną i uzupełnieniem całej działalności Boga-Człowieka, objęciem w posiadanie Królestwa Niebieskiego, rozpoczęciem życia uwielbionego, którym się Słowo Przedwieczne cieszyło od początku oraz ostatecznym ujawnieniem nieskończonego miłosierdzia Bożego. Życie uwielbione było celem Boga-Człowieka, a męka była tylko punktem przejściowym

i przygotowaniem do tego życia. Teraz Pan Jezus rozpoczął je i nie wróci do dawnego życia cierpień.

Uwielbione życie Pana Jezusa jest wzorem, zadatkim i przyczyną naszego życia uwielbionego, jakie oczekuje nas w przyszłości. Zmartwychwstanie Chrystusa jest dopełnieniem Odkupienia, które ostatecznie urzeczywistnia się w życiu uwielbionym.

2. Wniebowstąpienie

*„Gdy im błogosławił, rozstał się z nimi
i wzniosł się do nieba”
(Łk 24,51).*

Zmartwychwstanie Pana Jezusa nie było jedynie cudem (jak wskrzeszenie Łazarza), ale nadto wejściem do chwały i zapoczątkowaniem nowego życia chwalebne, - było to największe i ostateczne wywyższenie człowieczeństwa jego na ziemi. W uwielbionym ciele Chrystus już nie mógł umrzeć, a ponieważ ziemia nie była odpowiednim miejscem dla jego chwalebne życia, przeto musiał przed powtórne przyjściem na sąd ostateczny (Paruzją) wstąpić żywy do nieba i przebywać tam aż do czasu odnowienia wszechrzeczy Wniebowstąpienie jest tedy koniecznym następstwem Zmartwychwstania oraz największym i ostatecznym wywyższeniem człowieczeństwa Pana Jezusa w niebie: to korona jego uwielbienia. Chrystus wstąpił do nieba nie tylko dla własnego dobra, ale i dla dobra swoich wybranych, aby przygotować im drogę i miejsce, jak sam

powiedział: „Idę przygotować wam miejsce, przybędę znowu i przyjmę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie ja będę" (J 14,2-3).

Wniebowstąpienie tedy jest końcowym dziełem miłosierdzia Bożego. Chrystus wstąpił do nieba, by wstawiać się za ludźmi u Ojca, by nam dać nadzieję dojścia do chwały oraz dla obudzenia miłości ku rzeczom niebieskim. Toteż Wniebowstąpienie jest naszym wywyższeniem i zapoczątkowaniem życia niebieskiego: jesteśmy bowiem członkami mistycznego Chrystusa, skoro tedy głowa jest w niebie, jest nadzieja wezwania i członków.

Dlatego Kościół w dniu Wniebowstąpienia wzywa chrześcijan do radości, wesela i wdzięczności.

3. Zesłanie Ducha. Św.

*„I wszyscy napelnieni byli Duchem Świętym
i poczęli mówić różnymi językami”*

(Dz nr 2,4).

Nadszedł wreszcie uroczysty dzień Zielonych Świąt, który w Starym Zakonie obchodzono na pamiątkę nadania prawa na górze Synaj oraz dla podziękowania za skończone żniwa. Na tę uroczystość przybywało do Jerozolimy dużo pielgrzymów z Palestyny i diaspory. Rano około godziny dziewiątej (według czasu ówczesnego około trzeciej) „stał się z nagła z nieba szum jakby nadchodzącego wichru gwałtownego i napelniał cały dom, gdzie siedzieli (Apostołowie). I ukazały się im języki na kształt ognia, który spoczął na każdym

z nich z osobna. I wszyscy napełnieni byli Duchem Świętym..." (Dz nr 2,2n).

Ducha Świętego zwiemy Miłością. i Darem. Miłością - dlatego, że z niej pochodzi, że ona jest początkiem i jego znamieniem, że ona nadaje mu swoje imię, bo jest Osobą miłości Ojca i Syna. A ponieważ czynna i doskonała miłość zawsze dąży do oddania się i udzielania siebie samej, przez co daje jakby zadatek samej siebie, dlatego nabywa się jeszcze darem jako wyraz i skutek miłości. Toteż Ducha Świętego nazywamy darem jako wpływ i skutek miłości między Ojcem i Synem.

Ojciec i Syn dają Duchowi Świętemu z miłości i przez miłość swoją naturę, wydają Go i posiadają jako zadatek swej wspólnej miłości.

Jest On zatem co do swej istoty i pochodzenia darem, zadatkem, a zarazem pierwowzorem, źródłem i sprawcą. wszelkich darów oraz najwyższym darem Boga dla stworzeń.

Zstąp, Duchu Święty, odmień oblicze ziemi! Wszystko bowiem gnuśnieje i obumiera, wszystko wzdycha do Twej obecności. Oto dusze znękanie wzywają Ciebie, a przygniecione brzemieniem udręczeń wołają do Ciebie o wsparcie. Podnieś upadających na duchu, dźwignij dolegające im ciężary. Których dręczą rany ciała i bóle fizyczne, wspieraj Duchu Święty, by nie zabrakło im siły! Których bratnia ściga nienawiść, użycz im świętej cierpliwości i miłości! Których doczesne nieszczęście spotkało, niech przylgną sercem do trwalszych skarbów! Których serdeczna dotyka boleść, nawiedz ich

wnętrze, by pod srogością cierpienia się nie załamali.

Duchu Święty, pociesz płaczących, podaj prawicę upadającym, byśmy szli prostą drogą, jaką nam wskazał Najmiłosierniejszy Zbawiciel.

(Powyższe Tajemnice Różańcowe zostały opracowane w oparciu - ks. Michał Sopoćko - „Miłosierdzie Boże w dziełach Jego”).

4. Wniebowzięcie

„Maryja rzekła: Wielbi dusza moja Pana...

*Oto błogosławić mnie będą
odtąd wszystkie pokolenia...”*

(Łk 1,46-52).

Jezus: „Matka moja poczęta została bez grzechu, aby ze swej najczystszej, niepokalanej i dziewiczej materii przyodziać Mnie w tę samą naturę ludzką, w której przyszedłem na świat i odkupiłem go od grzechu. Moje Ciało jest jej ciałem. Ona była Pomocnicą moich dziełach Odkupienia, dlatego muszę Ją zbudzić z martwych, tak jak sam kiedyś zmartwychwstałem; uczynię to tego samego dnia i tej samej godziny. bowiem jest wolą moją, aby we wszystkim była do Mnie podobna.”

„Odwieczny Ojcze! Moja najukochańsza Matka, Twoja umiłowana Córka, najdroższa Oblubienica Ducha Świętego

przychodzi, aby na wieki posiąść koronę i chwałę, którą przygotowaliśmy dla Niej w nagrodę za Jej zasługi.

Pomiędzy dziećmi Adama narodziła się Ona jak róża bez cierni, nienaruszona, czysta i piękna. Jest godna tego, abyśmy Ją wzięli na Nasze ręce i posadzili na miejscu, na które nikt kto narodził się w grzechu wejść nie może. Ona jest Naszą jedyni i umiłowani Wybranki.

W Niej złożyliśmy skarb Naszego Bóstwa, a Ona przechowywała ten skarb jak najwierniej; nigdy nie odstąpiła od Naszej woli i zyskała sobie Naszą łaskę. Mój Ojciec, trybunał Naszego miłosierdzia jest sprawiedliwy i hojnie wynagradzamy zasługi naszych przyjaciół.

Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, aby Maryja odebrała nagrodę jako Matka. Przez całe swoje życie, we wszystkich swych uczynkach była do Mnie podobna, tak jak to możliwe jest dla stworzenia ludzkiego; równie podobna powinna być we wspaniałości chwały. Niechaj zasiądzie na tronie Naszego Majestatu, aby tam gdzie jest istotna świętość, była także i najwyższa. stworzona świętość".

To orzeczenie Wcielonego Słowa zatwierdził Ojciec i Duch Święty Maryja została wyniesiona na prawicę Jej Syna i prawdziwego Boga, posadzona na królewskim tronie 1~ójcy Przenajświętszej; nikt z ludzi ani aniołów nie wstąpił i nie wstąpi na to miejsce. (Maria z Agredy - „Mistyczne Miasto Boże”).

5. Ukoronowanie Maryi

„Wielki Znak ukazał się na niebie:

Niewiasta obleczona w słońce i księżyc

o pod Jej stopami a na głowie

wieniec gwiazd dwunastu”

(Ap 12,1).

Trzy Osoby Boskie włożyły na głowę Maryi koronę o jasności tak cudownej i wartości tak nieoszacowanej, że żadne stworzenie tego nie widziało i nigdy nie zobaczy. Równocześnie z tronu Boskiego doszedł głos:

„Przyjaciółko, Wybranko ze wszystkich stworzeń, nasze królestwo należy do Ciebie; Ty jesteś Królową, Panią i Władczynią Serafinów, aniołów i wszystkich innych stworzeń. Według naszego najwyższego wyroku przekazujemy Ci majestat i najwyższą władzę nad wszystkimi stworzeniami.

Chociaż byłaś obdarzona łaskami o wiele bardziej niż inne stworzenia, to jednak w swej pokorze uważałaś, że przysługuje Ci miejsce ostatnie, dlatego **teraz** otrzymujesz miejsce pierwsze, jakie Ci się należy i przyjmij od naszego Bóstwa panowanie nad wszystkim co stworzyła Nasza Wszechmocna ręka.

U Twego królewskiego tronu będziesz panowała aż do środka ziemi, podbijesz piekło, pokonasz szatanów i wszystkich mieszkających tam nieprzyjaciół, którzy będą się Ciebie bali dzięki

mocy, jakiej Ci udzielimy Będiesz panowała nad ziemią, wszystkimi elementami i wszystkimi stworzeniami jakie na niej mieszkają.

W twoje ręce i Twojej woli oddajemy siły i skutki wszystkich przyczyn ich działalność i istnienie, żebyś mogła rządzić wpływami nieba, deszczem i owocami ziemi, żebyś mogła gospodarować nimi wedle swego upodobania; nasza wola będzie zważała na Twe zamiary i spełniała twoje życzenia.

Masz być Królową i Panią wszystkich śmiertelników; dlatego w Twojej mocy będzie zsyłanie na nich śmierci lub przedłużanie ich życia.

Masz być Królową i Panią Kościoła wojującego, Jego Opiekunką, Orędowniczką, Matką i Mistrzynią. Jesteś szczególną Opiekunką i Patronką państw katolickich.

Jeżeli dzieci Adama będą Cię wzywać z głębi serca, jeżeli będą Ci służyć i zaskarbią sobie Twoją życzliwość, będziesz im pomagała i pocieszała ich w smutkach i potrzebach. Będiesz Przyjaciółką, Opiekunką i Pośredniczką wszystkich sprawiedliwych. Będiesz ich wszystkich pocieszała, wzmacniała i obdarzała dobrami odpowiednio do stopnia ich nabożeństwa ku Tobie.

W tym celu czynimy Cię Skarbniczki naszych bogactw i naszych dóbr; w Twoje ręce składamy nasze łaski i nasze dary, abyś je rozdzielą. Świat wszystko będzie otrzymywał przez woje ręce i niczego nie odmówimy ludziom, co Ty im dać zechcesz. Wszędzie będą służyli Ci aniołowie i ludzie, albowiem wszystko co jest nasze, jest i Twoje, tak jak i Ty zawsze byłaś naszą własnością. Będiesz

z Nami rządziła i panowała po wszystkie wieki".

(Maria z Agredy - „Mistyczne Miasto Boże”).